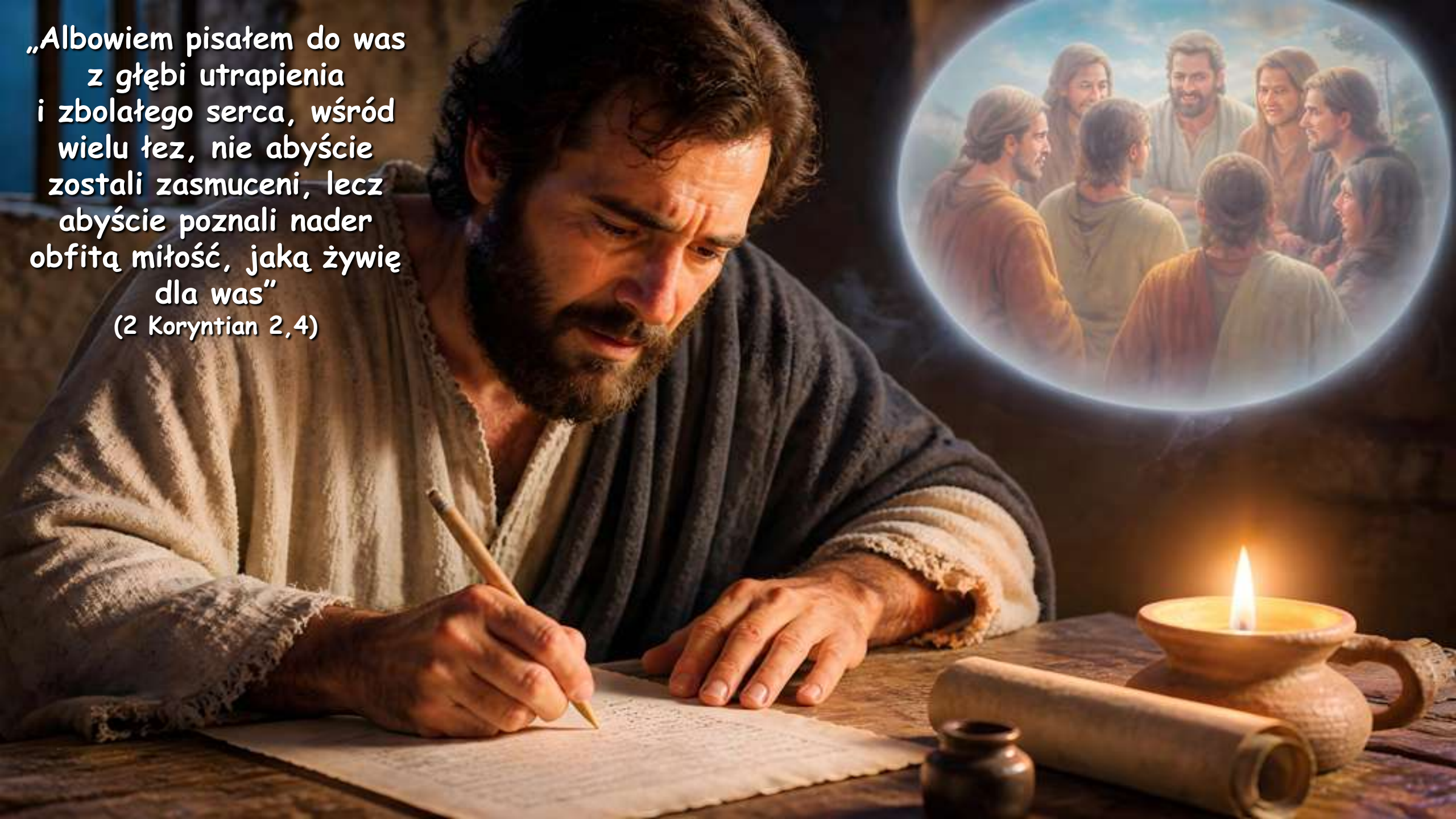


SŁUŻBA MOTYWOWANA MIŁOŚCIĄ



Lekcja 9 na 29. sierpnia 2026

„Albowiem pisałem do was
z głębi utrapienia
i zbolełego serca, wśród
wielu łez, nie abyście
zostali zasmuceni, lecz
abyście poznali nader
obfitą miłość, jaką żywię
dla was”
(2 Koryntian 2,4)





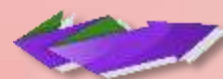
Gdy zagłębiamy się w studium Drugiego Listu Pawła do Koryntian, widzimy, że apostołowi bardzo zależy na dobru zboru.

Choć podążanie drogami Boga nigdy nie było łatwe w tym świecie pełnym grzechu, w I wieku publiczne przyznanie się do bycia chrześcijaninem mogło wiązać się z poważnymi trudnościami.

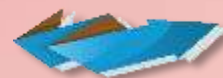
Paweł przygotowuje zbor do stawienia czoła tym trudnościom, zarówno wewnętrznym, jak i zewnętrznym, i uczy wierzących tworzyć jedno ciało zjednoczone w bezinteresownej miłości. Z jego rad także dziś możemy nauczyć się być „wonnością życia ku życiu” (2 Kor 2,16).



Boże pocieszenie w cierpieniu



Świętość i szczerość w służbie



Postępować mądrze



Przebaczenie i odnowienie



Woń Chrystusa

BOŻE POCIESZENIE W CIERPIENIU

„który pociesza nas w każdym naszym utrapieniu, abyśmy tym pocieszeniem, którym sami jesteśmy pocieszani przez Boga, mogli pocieszać tych, którzy są w jakimkolwiek utrapieniu” (2 Koryntian 1,4)

Drugi List do Koryntian jest pismem, w którym Paweł najobszerniej mówi o pocieszeniu. Zbór przechodził trudny okres, a poprzedni list Pawła pogrążył wierzących w smutku.

Jednak ten smutek był „według Boga” i prowadził do opamiętania (2 Kor 7,10). Paweł nie chce więc, aby smutek ich przytłoczył, lecz aby doznali pocieszenia.



On sam przeżywał chwile, gdy jego życie było zagrożone i ogarnęło go zniechęcenie (2 Kor 1,8–10). Bóg jednak go pocieszył, a teraz Paweł przekazuje to pocieszenie zborowi (2 Kor 1,6).

Boże pocieszenie

- ➔ Uwalnia nas od lęku
- ➔ Przypomina nam chwile, gdy Bóg nam pomógł
- ➔ Pomaga nam znieść utrapienie
- ➔ Prowadzi nas do duchowej dojrzałości
- ➔ Zachęca nas do wstawiania się za innymi
- ➔ Pocieszamy się nawzajem tak, jak Bóg pocieszył nas

ŚWIĘTOŚĆ I SZCZEROŚĆ W SŁUŻBIE

„A oto nasza chluba: nasze sumienie świadczy, że postępowaliśmy w świecie, a zwłaszcza wobec was, w prawości i szczerości pochodzącej od Boga. Czyniliśmy to nie w oparciu o mądrość tego świata, lecz o łaskę Bożą” (2 Koryntian 1,12)

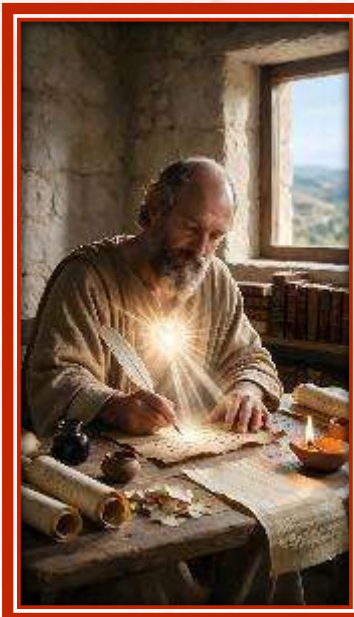
Niektórzy lekceważyli Pawła, zarzucając mu słabość i niezdecydowanie (2 Kor 10,10). Dlatego, aby jego rady zostały przyjęte, apostoł musiał obronić się przed takimi zarzutami.

Jako człowiek uważał się za nieznaczącego (Ef 3,8). Jednak dzięki łasce Boga mógł chlubić się czystym sumieniem (2 Kor 1,12).



Dlatego pisma Pawła były wolne od ukrytych intencji. Miał nadzieję, że jego listy będą czytane i rozumiane właśnie w kontekście świętości i szczerości, to znaczy jako napisane z miłości do nich i wyłącznie dla ich dobra (2 Kor 1,13–14).

On i jego współpracownicy mogli z przekonaniem powiedzieć, że ich postępowanie było święte i szczere [czyste], zarówno w zborze, jak i poza nim.



POSTĘPOWAĆ MĄDRZE

„Wzywam Boga na świadka i stawiam na szali własne życie,
że nie wróciłem do Koryntu właśnie po to,
aby was oszczędzić” (2 Koryntian 1,23)

W swoim pierwszym liście Paweł poinformował
Koryntian o planowanej trasie podróży (1 Kor 16,5–11):

Efez

Macedonia

Korynt

Judea

W późniejszym liście (zaginionym; 2 Kor 7,8) poinformował ich, że odwiedzi ich dwukrotnie (2 Kor 1,15–16):

Efez

Korynt

Macedonia

Korynt

Judea

Później jednak zmienił plany i postanowił
zrezygnować z pierwszej wizyty (2 Kor 1,23). Zmiany
te skłoniły niektórych do krytykowania go jako
niestałego i chwiejnego. Dlaczego zmienił zdanie?

Obecność Pawła w Koryncie wydawała się konieczna
z powodu tamtejszych problemów. Jednak sprzeciw
oznaczałby konfrontację, której chciał uniknąć z powodu
wielkiej miłości do nich (2 Kor 2,1–4).



PRZEBACZENIE I ODNOWIENIE

„Komu wy przebaczacie, temu i ja przebaczam. A jeśli cokolwiek przebaczyłem, o ile było coś do przebaczenia, uczyniłem to przed obliczem Chrystusa ze względu na was” (2 Koryntian 2,10)

Gdy Paweł zmierzał do Troady, Tytus udał się do Koryntu. Z Troady Paweł poszedł do Macedonii. Bardzo się jednak niepokoił, ponieważ Tytus nie spotkał go w Troadzie, aby przekazać wiadomości o zborze w Koryncie (2 Kor 2,12–13).

Niedługo potem Tytus wreszcie spotkał Pawła w Macedonii. Opowiedział mu, że zbór bardzo dobrze zareagował na napomnienia apostoła (2 Kor 7,5–9; 13–16).



Jedną ze spraw, które należało rozwiązać, dotyczyła dyscypliny zborowej. Zgodnie z poleceniem apostoła winowajca został napomniany i przyjął naganę. Teraz Paweł prosi ich o kolejny krok: przebaczenie i odnowienie (2 Kor 2,5–11).

WOŃ CHRYSTUSA

„Jesteśmy bowiem dla Boga wonią Chrystusa wśród tych, którzy dostępują zbawienia, i wśród tych, którzy giną”
(2 Koryntian 2,15)



Mówiąc o tym, jak Bóg „otworzył drzwi”, aby w Troadzie skutecznie głoszone ewangelię, Paweł wybucha okrzykiem uwielbienia i zwycięstwa: „Lecz Bogu niech będą dzięki, który zawsze prowadzi nas w Chrystusie w triumfalnym pochodzie i przez nas roznosi wszędzie woń poznania Go” (2 Kor 2,14).

Jak wszechobecna woń, poznanie Chrystusa dociera do każdej duszy. Dla Koryntian, podobnie jak dla nas, jest to woń życia wiecznego. Dla tych jednak, którzy odrzucają wezwanie, staje się zapachem śmierci (2 Kor 2,15–16).



Świadomy tej odpowiedzialności, Paweł wyjaśnia, że przesłanie należy przekazywać szczerze, nie dla osobistego zysku, lecz dla zbawienia słuchaczy (2 Kor 2,17).



„Ten wierny posłaniec przyniósł radosną wiadomość, że wśród wierzących w Koryncie zaszła wspaniała zmiana. Wielu przyjęło pouczenie zawarte w liście Pawła i pokutowało za swoje grzechy. Ich życie nie było już ujmą dla chrześcijaństwa, lecz wywierało potężny wpływ na rzecz praktycznej pobożności. [...]

Skrucha, która rodzi się pod wpływem łaski Bożej działającej na serce, prowadzi do wyznania i porzucenia grzechu. Takie właśnie owoce, jak oznajmił apostoł, były widoczne w życiu wierzących w Koryncie.